Święty Wojciech patronem Opola - wywiad z historykiem

Miasto
Kultura

21.04.2022 g. 11:55



Legenda głosi, że w X wieku biskup praski Wojciech przybył do mieszkańców opolskiego grodu, aby ich nauczać i ochrzcić. W rozmowie z prof. Anną Pobóg – Lenartowicz, mediewistą z wydziału historii Uniwersytetu Opolskiego przybliżamy postać patrona Opola, który w

dążeniu do wyznawanych ideałów był gotów poświęcić swoje niezwykłe życie.



– Święty Wojciech jest patronem Opola, ale również jednym z patronów Polski, Czech, czy Węgier. Można powiedzieć zatem, że jest to postać o formacie europejskim.

– Z całą pewnością był to pod wieloma względami człowiek niezwykły. Pochodził ze znanego w Czechach rodu Słownikowiców, dzięki któremu zyskał pozycję społeczną i wszechstronne wykształcenie. Zdobywał je w najlepszej w owym czasie szkole w Magdeburgu. Poznał bardzo wielu znamienitych ludzi swojej epoki. Przyjaźnił się między innym z przyszłym cesarzem Ottonem III i ówczesnym papieżem Sylwestrem II. Prawdopodobnie dzięki tym relacjom narodziła się idea „Renovatio imperii", czyli odbudowy Cesarstwa Karola Wielkiego, w którego, za sprawą Wojciecha, miano włączyć również Słowiańszczyznę.

– Jego kariera kościelna nie była jednak usłana różami.

– To prawda. Już jako dwudziestoparolatek w roku 983 został biskupem praskim. To nadzwyczajne dokonanie, biorąc pod uwagę, że w owym czasie urząd biskupa był drugim, co do ważności w całym państwie czeskim. Wkrótce jednak musiał z Pragi uciekać. Jako biskup miał bardzo reformatorskie podejście do sprawowanego urzędu, co mocno nie podobało się miejscowym elitom.

– Praga w owym czasie była jednym z europejskich centrów niewolnictwa.

– Zgadza się. A ten handel był w dużej mierze organizowany przez władców, którzy zdobywali jeńców podczas licznych wypraw wojennych. Mieszko I i Bolesław Chrobry również czerpali z tego procederu pokaźne środki. W dodatku chrześcijanie byli najczęściej sprzedawani w niewolę kupcom, którzy byli muzułmanami i Żydami, a więc niewiernymi z punktu widzenia religii chrześcijańskiej. Wojciech miał się temu sprzeciwiać.

– Były również względy obyczajowe.

– Normą w tamtych czasach było wielożeństwo wywodzące się jeszcze z religii pogańskich. Daleko nie szukając, ojciec Wojciecha oprócz prawowitej żony miał klika nałożnic, z którymi płodził dzieci. Z takiego związku wywodził się między innymi Radzim Gaudenty, przyrodni brat Wojciecha, jego towarzysz na misjach i późniejszy biskup gnieźnieński.

– Można zatem powiedzieć, że Wojciech był dość odważnym reformatorem stosunków panujących w ówczesnym państwie?

– Zdecydowanie naruszył spokój i interesy elit, które rządziły państwem czeskim. W dodatku postanowił rozdzielić dochody spływające do biskupstwa praskiego przeznaczając jedną trzecią z nich na wspomożenie ubogich. Żył skromnie i tego samego wymagał od urzędników kościelnych.

– Koniec końców musiał uciekać z Pragi i opuścić biskupstwo.

– Wojciech dwukrotnie uciekał z Pragi opuszczając biskupstwo i za każdym razem miał prawo obawiać się o swoje życie. Tragiczny los spotkał zresztą czterech jego rodzonych braci, którzy zostali wymordowani w wyniku konfliktu z Przemyślidami, innym z arystokratycznych rodów czeskich.

– Opuszczając urząd biskupa, przez kilka lat przebywał w Rzymie, a nawet miał zamiar udać się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

– To się tak ładnie nazywało wtedy – „Fuga mundi” – ucieczka od świata. On stwierdził, że skoro nie może sprawować urzędu biskupa, to poszuka Boga gdzie indziej. Według relacji kronikarzy najlepiej czuł się w klasztorze Benedyktynów na Awentynie. To piękne miejsce przyniosło mu na pewien czas spokój.

– Wkrótce odkrył w sobie również powołanie misyjne.

– Wojciech rozpoczął działania misyjne prawdopodobnie między innymi na terenach dzisiejszej Słowacji zajętej podówczas przez Węgrów. Według legendy miał w 985 roku udzielić nawet chrztu władcy Węgier, Gejzie lub jego synowi Stefanowi I. Kult świętego Wojciecha jest zresztą na terenie Węgier bardzo silny.

– Miał też, jak głosi legenda, pojawić się w Opolu.

– Do spotkania mieszkańców z Wojciechem miało dojść na tak zwanej górce, w miejscu gdzie dzisiaj znajduje się Kościół i studnia jemu poświęcona. Wzgórze położone nieopodal drewnianego grodziska doskonale nadawało się do głoszenia kazań. Ciekawa rzecz, że podobne wzgórze i studnię związaną z pobytem świętego znajdziemy również w Gdańsku.

– W 997 roku za zgodą cesarza Ottona III udał się na dwór jego sojusznika Bolesława Chrobrego i rozpoczął prace misyjną na terenach Prus wraz z obstawą wysłaną przez Bolesława. Nie zostali tam przyjaźnie przyjęci. Co było powodem?

– Wojciech odprawił towarzyszącą mu drużynę Bolesława. Wraz z dwoma towarzyszami, w tym przyrodnim bratem Radzimem Gaudentym stanął przed wiecem Prusów i nauczał o wierze chrześcijańskiej. Dostał jednak nakaz opuszczenia Prus pod groźbą śmierci. Z niewyjaśnionych do końca przyczyn nie udało mu się opuścić ziemi zajmowanych przez pogan i po kilku dniach został przez nich zamordowany.

– Wykupione ciało przez Bolesława Chrobrego zostało sprowadzone do katedry gnieźnieńskiej.

– Trzeba powiedzieć, że Bolesław Chrobry znakomicie wykorzystał sytuację, jaka zrodziła się po śmierci Wojciecha do umocnienia swojej pozycji, a tym samym pozycji Polski na arenie europejskiej. W 1000 roku Otton III przybył z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha. Otrzymał od Bolesława ramię świętego, a w zamian podarował mu włócznię świętego Maurycego oraz nałożył na jego głowę diadem cesarski na znak przyjaźni i przymierza.

– Niestety, młody cesarz wkrótce zmarł i nie zrealizował swojej idei odrodzenia cesarstwa uniwersalistycznego, w skład którego miała wchodzić Słowiańszczyzna. Kult świętego Wojciecha rozprzestrzenił się jednak po całej Europie.

– To prawda. Relikwie świętego Wojciecha znajdziemy w wielu krajach w Europie. Otton III zabrał je miedzy innymi do Akwizgranu i samego Rzymu, gdzie wybudował kościół i piękną studnię poświęconą biskupowi z Pragi. Ten niezwykły człowiek o bogatym życiorysie i żarliwych przekonaniach zasłużył na pamięć potomnych. Cieszmy się, że jest patronem Opola i przekazujmy jego historię kolejnym pokoleniom opolan.

Rozmawiał Łukasz Śmierciak

Rozmowa ukazała się w kwietniowym magazynie "Opole i Kropka": www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/siegnij-po-kwietniowy-numer-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Promocji

ul. Koraszewskiego 7-9

45-011 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi
Święto Wojciechowe
Święty Wojciech

Opole i kropka
patron Opola